

Mark Anthony
Prawnik parapsychiczny®

DOWÓD *wieczności*

*Cała prawda
o Drugiej
Stronie*



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

Dowód wieczności

*Mark Anthony, Prawnik Parapsychiczny®
na nowo definiuje kontakty z duchami,
przenosząc je do dwudziestego pierwszego wieku*

Odkryj oświecenie i pocieszenie w prawdziwych historiach Marka Anthony'ego, Parapsychicznego Prawnika® dotyczących tego, jak pomagał on ludziom komunikować się z duchami ich bliskich zmarłych. *Dowód wieczności* jest podnoszącą na duchu podróżą, która usuwa strach i przesady związane z kontaktowaniem się z duchami. Jednocześnie książka ta podaje odpowiedzi na kluczowe pytania dotyczące życia po śmierci. Przynosi bezcenne spostrzeżenia dotyczące bolesnych tematów, takich jak przestępstwa, zabójstwa, samobójstwa i poczucie winy u tych, którzy ocalili.

Poprzez znalezienie kompromisu pomiędzy postrzeganiem duchowym i naukowym ta przełomowa książka przenosi komunikację z duchami do nowej ery, potwierdzając jednocześnie istnienie Boga i nieba. Udowadnia również, że dusza jest wiecznie żywym duchem oraz że dane nam będzie znowu spotkać się ze wszystkimi kochanymi przez nas osobami, które w tym życiu utraciliśmy.

Dowód wieczności wprowadza nowe uwarunkowania i innowacyjne koncepcje wyjaśniające komunikację z duchami w oparciu o naukę, fizykę, fizjologię, teologię i autentyczne relacje. Wychodząc od tematu karmy i reinkarnacji, zmierzając ku wewnętrznemu światłu, *Dowód wieczności* zapewnia zupełnie nową perspektywę życia po śmierci.

Mark Anthony

Prawnik Parapsychiczny®

Dowód wieczności

Cała prawda o Drugiej Stronie



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

REDAKCJA: Mariusz Warda
SKŁAD: Tomasz Piłasiewicz
PROJEKT OKŁADKI: Piotr Pisiak
TŁUMACZENIE: Mariusz Warda
Korekta: Urszula Wołos

Wydanie I
BIAŁYSTOK 2015
ISBN 978-83-7377-745-3

Przetłumaczono z:
Evidence of Eternity:
Communicating with Spirits for Proof of the Afterlife
Copyright © 2015 Mark Anthony
Published by Llewellyn Worldwide
Woodbury, MN 55125 USA
www.llewellyn.com

© Copyright for the Polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2015
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.
www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal
strona wydawnictwa: www.studioastro.pl
sklep firmowy: Białystok, ul. Antoniuk Fabr. 55/20

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

SŁOWA UZNANIA DLA AUTORA

Książki tego autora powinny zostać przeczytane nie tylko przez początkujących i zaawansowanych adeptów życia. Powinni po nie sięgnąć wszyscy, którzy potrzebują podnoszących na duchu przesłań miłości, nadziei i wewnętrznej odnowy. Te głębokie, wpływające na poziomie emocjonalnym lektury już wkrótce mogą zostać klasykami z dziedziny metafizyki.

– Joyce Keller

Mark Anthony zabiera nas w pouczającą podróż polegającą na poradzeniu sobie z żalem i odkrywaniu duchowej odnowy. Gorąco polecam jego książki!

– Jeffrey A. Wands

Mark Anthony posiada rzadką umiejętność przekazywania inspirujących informacji pełnych nadziei połączonej z determinacją poszukiwacza prawdy. Dążenie Marka do znalezienia odpowiedzi doprowadziło go do spostrzeżeń, które mogą pomagać tak wielu. Pasjonujące i pouczające.

– Robert Brown

Każdy powinien przeczytać jego książki.

– Judy Shields, *The Hollywood Times*

Książkę tę dedykuję swojemu ojcu, Earlowi,
najodważniejszemu człowiekowi, jakiego kiedykolwiek znałem.
Służył on swojej Ojczyźnie nie tylko podczas wojny,
ale również w czasie pokoju poprzez poszerzanie
naszego zrozumienia wszechświata
dzięki eksploracji przestrzeni kosmicznej.

Dedykuję ją również jego przyjaciółom weteranom
oraz wszystkim odważnym mężczyznom i kobietom
służącym w Siłach Zbrojnych Stanów Zjednoczonych.
Dziękuję im tym samym za to, że bronili naszego prawa
do wolności słowa i przekonań.



Spis treści

<i>Przedmowa autorstwa Kennetha Ringa</i>	11
<i>Wprowadzenie</i>	19
1. Duchowa świadomość sytuacyjna	23
2. Dziedzicząc obosieczną broń umiejętności paranormalnych	41
3. Wchodząc za zasłonę niebios	73
4. Poziomy Drugiej Strony	83
5. Druga Strona i odłączenie się od świadomości zbiorowej	97
6. Komunikacja międzywymiarowa	105
7. Wiadomości o wielu znaczeniach	127
8. Latarnie o określonych częstotliwościach: dwukierunkowa droga miłości	149
9. Świadomość i osobowość są wieczne	177
10. Zabójstwo i inna wersja sprawiedliwości	195

11. Samobójstwo i Druga Strona.....	227
12. Reinkarnacja: sprawiedliwość i równowaga Boga.....	249
13. Śmierć dziecka i Druga Strona.....	263
14. Zwierzęta i bezwarunkowa miłość z niebios.....	277
15. Wewnętrzne oświecenie: obejmowanie wewnętrznego światła.....	293
<i>Podziękowania</i>	307
<i>O Autorze</i>	311



Przedmowa

Jako badacz doświadczeń bliskich śmierci (NDE¹), nigdy nie chciałem mieć zbyt wiele wspólnego z jakimkolwiek medium. Takie nastawienie przyświecało mi szczególnie w pierwszych latach mojej kariery. Moja praca z doświadczeniami bliskimi śmierci i zainteresowanie kwestiami związanymi z UFO były dla takiego akademika jak ja wystarczająco niezwykle. Ponadto nie interesowałem się nigdy próbami udowodnienia istnienia życia pozagrobowego albo nawet dowodzeniem słuszności tezy o przetrwaniu świadomości po fizycznej śmierci. Zawsze byłem bardziej zainteresowany pokazywaniem, czego mogliśmy nauczyć się dzięki doświadczeniom bliskim śmierci. Moim celem było pozwolenie moim czytelnikom i studentom wyciągnięcia takich wniosków, jakie uznaliby oni za właściwe. Dla nauczyciela akademickiego zbyt bliskie zajęcie się tematem mediów i rozmawianie o życiu pozagrobowym mogłoby oznaczać jednocześnie wykluczenie go ze środowiska naukowego. Były to tematy

¹ NDE – skrót od: near death experience (przyp. tłum).

dobre dla brukowców, a nie sal wykładowych w monumentalnych budynkach porośniętych bluszczem.

Jednakże podczas moich lat zbierania informacji na temat zmienionych stanów świadomości i NDE wiele się nauczyłem o istocie bycia medium. Nie mam wątpliwości, że część z osób, które tak siebie określają, może rzeczywiście przekazywać wiadomości od zmarłych i wiedzieć o nich rzeczy, których nie byłoby w stanie w żaden inny sposób się dowiedzieć. Naturalnie przeczytałem również o wielu znanych w przeszłości specjalistach z tej dziedziny – Leonorze Piper, Gladys Osborne Leonard i wielu innych. Przez długi czas wzbraniałem się jednak przed udziałem w jakimkolwiek seansie. Zmieniło się to kilka lat temu, kiedy wydarzyło się coś, czego nie byłem w stanie zignorować. W końcu miało to coś wspólnego z moim ojcem.

Kiedy byłem bardzo młody, rozdzielono mnie z nim, gdy wyruszył on na wojnę w pierwszej połowie 1940 roku. Chociaż przeżył działania wojenne, z różnych przyczyn nigdy nie powrócił do domu, a następnie zmarł w młodym wieku czterdziestu jeden lat. W tym czasie pracował w Nowym Jorku jako artysta. Kiedy dorosłem, zacząłem dużo myśleć o swoim ojcu oraz wy czuwać jego obecność w moim życiu, wpływającą nań. Jako naukowiec próbowałem wyprzecić się tej świadomości, a jednocześnie nie byłem w stanie zaprzeczyć silnemu przeczuciu, że nasza więź jest autentyczna. Postanowiłem więc prowadzić pamiętnik poświęcony mojemu ojcu oraz przypuszczalnemu wpływowi, jaki wywierał on na moje życie już po swojej śmierci. Zatytułowałem go *Mój ojciec, niegdyś usunięty*.

Wtedy, miało to miejsce dwa lata temu, zacząłem słyszeć od wielu swoich przyjaciół, spośród których każdy mówił to niezależnie i w jakimś stopniu był zainteresowany badaniami



nad fenomenem NDE, że uczestniczyli oni w fantastycznych sesjach z udziałem medium (pragnę podkreślić, że każdy z nich opowiadał o innej osobie). Wszyscy ci przyjaciele niezależnie od siebie pytali mnie, czy kiedykolwiek rozważałem wzięcie udziału w takim seansie. Większość z nich zachęcała mnie do tego. Oczywiście odniosłem się do pomysłu seansu z niechęcią, odmową i starałem się ze wszelkich sił kończyć podobne rozmowy. Przyjaciele nie znali jednego szczegółu: *to miało się stać!*

Po czwartym takim zdarzeniu w końcu uległem i uzgodniłem szczegóły spotkania z medium, które polecił mi jeden z moich przyjaciół. Po całym zdarzeniu napisałem artykuł na temat swojego seansu, któremu nadałem żartobliwy tytuł *Medium hot*². Zamieściłem ów artykuł w ostatnim rozdziale uaktualnionej i rozszerzonej wersji mojego pamiętnika poświęconego ojcu.

Oszczędzę ci szczegółów, ale otrzymane podczas sesji z medium informacje potwierdziły wszystko, czego dowiedziałem się bądź czego się domyślałem na temat życia mojego ojca. Informacji przekazanych mi podczas seansu medium nie było w stanie zdobyć w jakikolwiek konwencjonalny sposób. I nie było bynajmniej tak, że medium podkreślało wyłącznie wrażliwość mojego ojca i głęboką miłość, jaką mnie on darzył, a o których to uczuciach dowiedziałem się od mojej przyrodniej siostry. Medium potwierdziło również wyczuwany przeze mnie wpływ zmarłego ojca na moje życie. Było również w stanie podać konkretne fakty na temat mojego życia rodzinnego. Zrobiło to na mnie bardzo duże wrażenie. Uczestniczenie w takim seansie jest zupełnie czymś innym niż czytanie o podobnych sytuacjach w książkach.

² Medium hot – dosłownie może oznaczać zarówno *gorące medium*, jak i *średnio ostry* (przyp. tłum.).



W każdym razie stało się dla mnie jasne, że nauka i zdolności parapsychiczne nie muszą wcale wzajemnie się wykluczać, szczególnie jeśli medium skupia się na dowodach, które można zweryfikować w sposób w pełni obiektywny. Z tego właśnie powodu uznałem obserwacje Marka Anthony'ego dotyczące Druhej Strony za bardzo pouczające. Jego spostrzeżenia opierają się na logicznym, naukowym podejściu. Autor ten operuje dowodami, a nie przypuszczeniami, oraz nie ma zwyczaju wyciągania pochopnych wniosków. Jest to jeden z elementów, które tak bardzo zaimponowały mi w *Dowodzie wieczności*. Mark wkłada ogromny wysiłek w demonstrowanie, dlaczego tak istotne jest nieprzenoszenie negatywnych przekonań na pole kontaktowania się z duchami czy innymi niemożliwymi do dostrzeżenia gołym okiem bytami. Oczywiście nieznanne jest często dla nas przerażające, podobnie jak straszne wydają się nam ciemności. Mark Anthony rzuca jednak na to zupełnie nowe światło, opierając się na własnych doświadczeniach związanych z kontaktowaniem się z duchami. Wprowadza również fascynację ich ponadczasową egzystencją.

Mark podchodzi do komunikacji z duchami z uczciwością i profesjonalizmem. Pomimo rygorystycznego podejścia do swojej pracy, związanego z dawanymi przez niego publicznymi prezentacjami komunikacji z duchami, prawnik ten zapewnia, że zmarli nadal są nieodporni na ośmieszanie i dokłada wszelkich starań, by do niego nie dopuścić. Jednakże trzeba podkreślić, że jego wrodzone poczucie humoru, rzetelność, z którą zabiera się do swojej duchowej pracy, i, a może przede wszystkim, jego wiara w Boga, sprawiają, że Mark ma prawo śmiać się jako ostatni! Jeśli o mnie chodzi, pomimo tego, że czasami odnosiłem korzyści i pobudzenie ze spotkań z prawdziwymi sceptykami, równie



często napotykałem demaskatorów udających sceptyków, którzy nużyli tym, że sami zamknęli siebie w ścianach swoich ideologii. Teraz mam skłonność do omijania takich ludzi z daleka.

Jest wiele powiązań i zgodności między pracą Marka a badaniami nad NDE. Pasjonujący aspekt *Dowodu wieczności* polega na tym, że wiadomości z Drugiej Strony podejmują historię na szlaku NDE, a historia wykracza poza doświadczenia bliskie śmierci. Można powiedzieć, że te dwie kwestie pasują do siebie jak dłoń do rękawiczki. Być może jeszcze ważniejszą kwestią są duchowe konsekwencje obydwu rodzajów badań dla osób wciąż przebywających na tym świecie (pod względem wartości, zgodnie z którymi powinni oni żyć). Z tego powodu również poznanie prawdy o życiu pozagrobowym zbiega się z badaniami nad NDE.

Oczywiście wielkim pytaniem nadal pozostaje: co się dzieje po śmierci i jaka tak naprawdę jest Druga Strona? Wielu badaczy życia pozagrobowego, włączając w to Marka, wyraża opinię, że Druga Strona składa się z wielu poziomów, a dusze po śmierci są przyciągane do tego z nich, który wydaje się być dla nich w danej chwili najbardziej odpowiedni. Wszyscy wydają się być zgodni, że nie istnieje coś takiego jak stereotypowe piekło. Z tezą tą zgadzają się również osoby, które przeżyły doświadczenia bliskie śmierci. Kolejną sprawą, w której Mark jest zgodny z badaczami NDE, jest reinkarnacja. Podczas swoich badań (jak również wielu innych naukowców) przekonałem się, że osoby, które przeżyły doświadczenia bliskie śmierci, stają się jednocześnie bardziej otwarte na ideę wędrówki dusz. Dość duży odsetek takich osób dopiero po otarciu się o śmierć uwierzył w reinkarnację.

Mark Anthony w swojej książce porusza wiele delikatnych kwestii, między innymi temat samobójstwa. Opierając się na



swoich badaniach nad NDE, jak i posiłkując się pracami swoich kolegów po fachu, zaobserwowałem, że ludzie, którzy przeżyli doświadczenia bliskie śmierci z powodu próby samobójczej, doświadczali takich samych rzeczy jak osoby, które otarły się o śmierć z powodu choroby bądź wypadku. I jedni i drudzy ujrzeli światło. Co więcej przedstawiciele obu grup czyli, że są otoczeni miłością. Niemniej oni zrozumieli, że samobójstwo niczego by nie rozwiązało i w przyszłości musieliby się zmierzyć z identycznymi problemami. Rzeczywiście, w pewnym sensie nie można się samemu zabić, ponieważ nawet wtedy, gdy twoje ciało umiera, stwierdzasz, że wciąż żyjesz. Praktycznie wszyscy tacy ludzie powracają z wiedzą, że samobójstwo nie jest odpowiedzią. Jest to, oczywiście, znacznie bardziej skomplikowane zagadnienie, ale raporty Marka dotyczące osób, które popełniły samobójstwo, zgadzają się z tym, co odkryłem podczas badań nad NDE.

Innym punktem zgodności pomiędzy pracą Marka a wnioskami dotyczącymi NDE jest to, że żadna jednostka nie gubi się, nawet gdy jest częścią jakiejś większej całości. Jak zauważył Mark, niezależnie od tego, każdy zachowuje poczucie własnej indywidualności nawet wtedy, gdy człowiek staje się duchem. Identyczne wnioski usłyszałem od wszystkich badaczy doświadczeń bliskich śmierci, z którymi przeprowadzałem wywiady.

Stąd prace Marka Anthony'ego prowadzą do analogicznych konkluzji jak badania naukowców zajmujących się NDE. Co więcej praca Marka idzie dużo dalej, zapewniając wyraźne poczucie, że nie jesteśmy oddzieleni od swoich ukochanych nawet wtedy, gdy nastąpi już śmierć ich fizycznego ciała.

Wiele przyjemności sprawiła mi również lektura opinii Marka na temat zwierząt w kontekście życia pozagrobowego, jako że osoby, które pamiętają doświadczenia bliskie śmierci, niekiedy



wspominają o swoich zmarłych pupilach. Głębokie, przesycone humorem, przesłania z tej książki są naprawdę ujmujące.

Przejdźmy teraz do rzeczy znacznie mniej humorystycznych. Zarówno prace Marka, jak i badaczy NDE potwierdzają, że ponosimy odpowiedzialność za swoje czyny, a konsekwencje za nie mogą nas osiągnąć nawet po naszej śmierci. W tym momencie pragnę podkreślić, że obydwa analizowane przeze mnie źródła informacji nie udowadniają istnienia pośmiertnego sądu czy wiecznej kary. Zamiast tego możemy zobaczyć, jak nasze czyny wpłynęły na życie innych ludzi, a także jakie piętno odcisnęły one na nas samych. Istnieje natomiast poczucie idealnej sprawiedliwości – zbierania naprawdę tego, co się zasiało. Część osób może w tym momencie uznać, że złotą zasadą w tym przypadku wydaje się podążanie za wzorcami moralnymi. Jest to rzeczywiście sposób na sprawienie, by to zadziało w twoim życiu. W tym przypadku Mark po raz kolejny mówi jednym głosem z badaczami NDE.

Być może najważniejszą zbieżnością pomiędzy badaniami nad NDE a pracami Marka jest konkluzja, że życie jest wieczne. Światło boskości istnieje w każdym z nas i zdanie sobie z tego sprawy usuwa strach przed nieznanym, które będzie czekać na każdego z nas w momencie śmierci. Życie się nie kończy w chwili śmierci ciała. Praca Marka wskazuje na nieunikniony wniosek, że mamy duszę, z którą łączy się większa świadomość kontynuująca egzystencję w innych wymiarach, rzeczywistościach, w których wyższa inteligencja i bezwarunkowa miłość witają nas z otwartymi ramionami w chwili, gdy nadszedł kres naszego życia w jakimś innym miejscu.

Kenneth Ring,

profesor psychologii na Uniwersytecie w Connecticut,
autor bestselleru *New York Timesa* „Lessons from the Light”





Wprowadzenie

Od początku udokumentowanej historii miliony ludzi na całym świecie informowały o tym, że nawiązały kontakt z duchami zmarłych ukochanych. Pomimo tak wielkiej liczby dowodów na istnienie komunikacji z duchami, wiele osób wciąż nie chce dać w nią wiary lub pozostaje w jej temacie sceptycznymi. Z powodu strachu i przesądów związanych z kontaktem z duchami wiele osób nie chce się przyznać do podobnych doświadczeń nawet wtedy, gdy rzeczywiście stały się one ich udziałem. Jednakże postawy zmieniają się i obecnie miliony ludzi poszukują połączenia ze zmarłymi ukochanymi przy udziale mediów.

Podczas swojej pracy w charakterze parapsychicznego medium pośredniczę w komunikacji żyjących osób z ich ukochanymi, którzy już odeszli. Z racji tego, że praktykuję zarówno jako prawnik, jak i medium, jestem znany jako Mark Anthony Prawnik Parapsychiczny[®]. Podczas gdy wiele osób sądzi, że moje dwie profesje znajdują się na zupełnie odmiennych biegunach, ja wiem, że obie

opierają się na dowodach. Ta książka jest takimi właśnie dowodami, jakie zebrałem podczas kontaktów z Drugą Stroną.

Ludzie chcą wiedzieć: Co się stanie, kiedy umrę? Czy istnieje życie po śmierci? Czy istnieje niebo? Czy istnieje piekło? Czy zwierzęta mają dusze? Co oznaczają wiadomości otrzymywane od duchów? Jak komunikacja z duchami może pomóc w moim przypadku? Czy reinkarnacja jest faktem? Czy mogę nawiązać kontakt z duszą osoby, która już odrodziła się w nowym ciele? Co jeśli umrę po tym, jak mój zmarły wcześniej partner już się narodzi w nowym wcieleniu? Czy w poprzednim przypadku już nigdy jego bądź jej nie zobaczę, nawet po Drugiej Stronie?

Pojawiają się również inne pytania: Czy nauka podaje na to jakieś dowody? Czy istnieje diabeł? Czy mój syn, który popełnił samobójstwo, poszedł do piekła? Mężczyzna, który zamordował mojego dziadka, uniknął kary. Jeśli istnieje Bóg, jak mógł na to pozwolić?

Ta książka ma na celu udzielenie odpowiedzi na te pytania i wyzbycie się strachu oraz przesądów, jakie nagromadziły się wokół komunikacji z duchami. Moim zadaniem jest stworzenie pomostu pomiędzy tym, co duchowe a nauką. Wyjaśniam, że nauka nie wyklucza się z wiarą. Co więcej te dwa pozornie różne podejścia istnieją w pełnej harmonii. Fizyka kwantowa, fizjologia, genetyka, teorie naukowe, historia i teologia są w interesującym stylu połączone w jedność, która uzupełnia podstawę naukową i teorie dotyczące życia pozagrobowego, komunikacji z duchami (zarówno ludzkimi, jak i zwierzęcymi), karmy, reinkarnacji, oświecenia i czegoś, co nazywam wewnętrznym oświeceniem (chodzi o osobisty związek każdego człowieka z Bogiem).

Przez swoje logiczne podejście książka potwierdza czytelnikowi istnienie Boga, nieba oraz fakt, że dusza jest wiecznie



żywym duchem. Dowodzi również, że komunikacja z duchami jest możliwa oraz że zostaniemy ponownie połączeni ze swoimi zmarłymi ukochanymi w momencie, gdy przyjdzie nam zakończyć obecne życie. Publikacja ta idzie dalej niż inne książki tego typu, ponieważ bierze przedstawione w niej prawdy ze znacznie głębszego poziomu i prezentuje rzeczywistość życia pozagrobowego i łączność z duchami z absolutnie unikalnej perspektywy.

Dowód wieczności wyjaśnia nowatorskie, skomplikowane i ezoteryczne pojęcia bardzo łatwym do zrozumienia językiem. Inspirujące, porywające, poruszające i, od czasu do czasu, dowcipne autentyczne historie stanowiące trzon każdego rozdziału mają za zadanie kształcić, bawić, oświecać i pocieszać czytelnika. Uzdrowienie jest głównym składnikiem tej książki. Stawia ona bowiem czoła nieustępliwemu, przykreemu tematowi śmierci ukochanych osób.

Publikacja ta przenosi życie po śmierci do dwudziestego pierwszego wieku poprzez przededefiniowanie sposobu, w jaki rozumiemy życie pozagrobowe oraz bogactwo szczegółów technicznych dotyczących komunikacji z duchami. Te nowe warunki i koncepcje są wprowadzane w sposób logiczny i nastawiony na stopniowe ich dozowanie. Z tego też powodu wiele rozdziałów opiera się na koncepcjach przedstawionych we wcześniejszych partiach tej publikacji.

Wychowałem się jako katolik i nawet rozważałem wstąpienie do seminarium. Nawet po ostatecznym zdecydowaniu się na studia prawnicze wiele czasu poświęcałem zgłębianiu wiedzy na temat Boga i rozmaitych religii na całym świecie. Poprzez termin *Bóg* rozumiem wiarę w siłę wyższą. Ludzkość nadała jej wiele imion, takich jak Najwyższa Istota, Jahwe, Chrystus, Brahma, Wisznu, Budda, Jehowa, Allah, Wielki Duch, Duch



Święty, Źródło, Wieczne Światło. Ja zdecydowałem się określać tę wielką moc jako Boga.

Dowód wieczności przeznaczony jest dla osób różnych wyznań. Niemożliwe jest mówienie o życiu po śmierci bez dyskusowania na temat Boga oraz tego, jak postrzegają go główne religie na świecie. Nie sposób pominąć również analizy niebios, Drugiej Strony, reinkarnacji i komunikacji z duchami. Ostatecznym celem nauki może być właśnie odkrycie Boga. W tym celu, rozumiejąc technikę kryjącą się za duchowością i potrafiąc interpretować dowody przekazane nam przez duchy, możemy właśnie być świadkami stawiania pierwszego kroku w tym kierunku.

Życzę ci niezliczonych błogosławieństw,

Mark Anthony
Prawnik Parapsychiczny®

Wiadomości o wielu znaczeniach

Proces uczenia się zajmuje całe życie, a nawet trwa po jego zakończeniu. Dziecko nie wkracza do tego świata, biegle władając językiem. Musi ono najpierw zdać sobie sprawę z faktu, że inteligentna komunikacja polega na przekształcaniu fal dźwiękowych na słowa reprezentujące pojęcia, uczucia, wyrażenia, fakty i dane. Nauka mówienia zajmuje nieco czasu każdemu dziecku. Mówienie jest umiejętnością inteligentnego komunikowania pojęć przez wykorzystanie fal dźwiękowych. Nauczenie się mówienia jest jednak dopiero pierwszym krokiem. Znacznie dłużej zabiera dziecku nauka rozumienia niuansów, podwójnych znaczeń i subtelności języka.

Codziennie używamy słów, które mają więcej niż jedno znaczenie. Identycznie postępują duchy komunikujące się z nami z Drugiej Strony. Komunikacja międzywymiarowa nie ogranicza się do prostego dostrzegania symboli, obrazów, piosenek, uczuć, odczuć albo liczb zakomunikowanych przez ducha. Ona wymaga zrozumienia, że wibracje energetyczne wysłane przez

ducha są często naładowane zdumiewającą ilością informacji. Gdy odbiorca wiadomości w świecie materialnym pojmuje pełen zakres wiadomości, w rezultacie powstaje najbardziej znaczący komunikat od ukochanych znajdujących się po Drugiej Stronie.

Jedną z części doskonalenia się w komunikacji międzywymiarowej polega na zaznajomieniu się z językiem komunikacji z duchami. Wiadomości z Drugiej Strony mogą zawierać więcej informacji, niż to początkowo dostrzegliśmy. W związku z tym ważne jest doskonalenie się w rozumieniu wydźwięku wieloznacznych wiadomości.

Dla przykładu, podczas seansu medium otrzymuje od ducha dowody. Część z nich może być przekazywana w postaci obrazów, słów, dźwięków, wrażeń albo odczuć. Wieloznaczna wiadomość ma miejsce, kiedy przekaz zawiera więcej niż jeden poziom informacji. Tak jak komunikacja w świecie materialnym, komunikacja międzywymiarowa uwzględnia niuanse, subtelności oraz słowa z wieloma konotacjami.

Przesłania o wielu znaczeniach opierają się na czymś więcej niż na świadomości, że jakieś słowo ma więcej niż jedno znaczenie. Tu istotna jest świadomość tego, że duchy przekazują informacje podczas komunikacji międzywymiarowej, która ma wiele cech wspólnych z komunikacją radiową pomiędzy ludźmi. Dla przykładu, dane transmitowane przez radio, szczególnie w kręgach militarnych, często wymagają przesyłania tajnych wiadomości w zaszyfrowanej formie. Te zaszyfrowane wiadomości są często ukryte w innych wiadomościach o pozornie nietajnym charakterze. W ten sposób transmisja radiowa wydaje się zawierać w sobie tylko jedną wiadomość, a w rzeczywistości zawiera wiele ukrytych informacji w jednym przekazie.



Podobnie gdy duchy emitują fale o określonej częstotliwości do medium, w owym przekazie zawiera się więcej niż jedna wiadomość. Gdy to się zdarza, najbardziej oczywista wiadomość jest tą, którą dostrzega każdy z nas. Jednakże po bardziej drobiazgowej analizie ktoś może odkryć, że jest kilka poziomów znaczenia obrazu albo pojęcia wysłanego przez ducha. Zarówno w przypadku komunikacji międzywymiarowej, jak i tej w świecie materialnym, te dodatkowe okruchy informacji powinny zostać poddane szczegółowej analizie w celu uzmysłowienia sobie pełnego zakresu, jak i znaczenia wiadomości.

Pełne pojęcie otrzymanych informacji może wymagać przetrawienia ich przez pewien czas. Innym razem wiadomości o wielu znaczeniach są całkowicie oczywiste już w momencie, gdy wiadomość została odebrana. Jak wiele wiadomości otrzymanych podczas komunikacji międzywymiarowej, przesłania o wielu znaczeniach mogą być poważne, nacechowane dużym ładunkiem emocjonalnym, zabawne, a jednocześnie inspirujące.

Muzyka wpływa na wielu ludzi. Konkretna piosenka może mieć dla kogoś bardzo szczególne znaczenie. Czy kiedykolwiek jakaś piosenka wywołała u ciebie gwałtowny napływ wspomnień? Czy wraz ze wspomnieniami nie pojawiły się obrazy, uczucia i emocje? Czy nawet jeśli dotyczyły one wydarzenia sprzed lat, nie miałeś wrażenia, że miało ono miejsce zaledwie wczoraj?

Wykorzystywanie muzyki podczas komunikacji międzywymiarowej jest bardzo częste. Sam muszę przyznać, że otrzymałem od duchów bardzo dużo przesłań opartych na piosenkach. Kiedy zaczynam nucić bądź śpiewać podczas seansu, nie próbuję zostać artystą scenicznym czy uczestnikiem kosmicznego



karaoke. Piosenki sugerują określony rok, przedział czasowy lub emocję. Wiadomości mogą być wspierane przez piosenkę bądź też w całości się w niej zawierać.

Seans zbiorowy polega na wykazaniu się zdolnościami mediumicznymi lub umiejętnością prowadzenia komunikacji międzywymiarowej przed grupą osób. Wielokrotnie byłem filmowany podczas prowadzenia seansów. Jeden z takich filmów powstał podczas publicznego seansu przeprowadzonego w Aquarian Dreams Metaphysical Center w pobliżu Melbourne na Florydzie.

Podczas tego seansu podszedłem do Rachel, atrakcyjnej czterdziestokilkuletniej kobiety. Kiedy Rachel wstała i podeszła do mikrofonu, obok mnie pojawiła się silna męska obecność.

– Czy miesiąc kwiecień i liczby 2, 7 lub 27 mają dla ciebie jakieś znaczenie? – spytałem.

– To dzień, w którym on zmarł – powiedziała Rachel.

W tym momencie w moim umyśle zaczął grać przebój Led Zeppelin „Rock and Roll”. Zacząłem więc śpiewać kilka pierwszych wersów piosenki.

– On śpiewał tę piosenkę na karaoke podczas naszej drugiej randki – wyjaśniła Rachel.

– Kim jest Bob? Bob, Bob, Bob? – spytałem po tym, jak otrzymałem silną falę energii o dużej częstotliwości.

– On miał na imię Robert – odpowiedziała cicho moja rozmówczyni.

Duch Roberta kontynuował przesyłanie mi piosenki. Choć jestem beznadziejnym tancerzem, intensywność połączenia energetycznego skłaniała mnie do ruszania się w takt muzyki i tańczenia. Przez kilka chwil dałem się porwać melodii, powodując spore rozbawienie zebranych osób.



– Najwyraźniej on ciągle śpiewa karaoke – zażartowałem.

Rachel uśmiechnęła się, a w jej oczach pojawiły się łzy.

Połączenie energetyczne z Robertem uległo wzmocnieniu. Chciał nie tylko, żebym słyszał muzykę, ale również wyczuwał emocje, jakie ona przynosi. Kiedy zdałem sobie z tego sprawę, energia przeszła na głębszy, bardziej płomienny poziom. Usłyszałem kolejną piosenkę, a tym razem jej wykonawcą był Stevie Wonder.

– On chce, żebym zaśpiewał ci piosenkę – powiedziałem, po czym zrobiłem pauzę, by zaczerpnąć powietrza w płuca. Po chwili z moich ust popłynęły słowa poruszającej piosenki miłosnej.

Rachel zaczęła płakać.

– Rozstaliśmy się na krótko, a on wrócił do Teksasu. Nie odbierałam jego telefonów, a pewnego dnia, gdy przyszłam do domu, na mojej automatycznej sekretarce był nagrany ten właśnie utwór.

Wers z utworu „I Just Called to Say I Love You⁸” była wiadomością posiadającą wiele znaczeń. Podczas seansu Robert wyjawiał mi, że grał na gitarze. Jako dla muzyka, piosenki były dla niego bardzo ważne, a obie przytoczone piosenki miały dla niego szczególne znaczenie. Piosenka Led Zeppelin przywołała bardzo silne wspomnienia okresu, gdy rozpoczynał się ich związek, a drugi z utworów odwoływał się do emocjonalnego pojednania po czasie rozłąki.

Należy jednak zwrócić uwagę, że to piosenka Stevie’ego Wondera miała głębszy emocjonalny wpływ na Rachel. Jest to nie tylko piękny utwór o miłości, ale stanowił również wyrażenie uczuć, jakimi Robert w dalszym ciągu ją darzył. Rachel

⁸ I Just Called to Say I Love You – Zadzwoń mi tylko po to, by powiedzieć, że cię kocham (przyp. tłum.).



była miłością życia Roberta, podobnie jak i on był jej największą miłością. Wybranie tej piosenki było bardzo sprytnym posunięciem z jego strony. Był to sposób zakomunikowania ukochanej kobiecie, że miłość jest w stanie przetrwać fizyczną śmierć. Podczas tego seansu byłem w stanie powiedzieć, że Robert ponownie do niej zadzwonił, by raz jeszcze wyznać jej swoją miłość.

Obrazy z filmów, programów telewizyjnych czy wizerunki występujących w nich aktorów są ważnymi elementami obecnej popkultury i również są w stanie przywołać liczne wspomnienia i uczucia. To właśnie z tego powodu podczas wielu seansów widzę aktorów bądź konkretne sceny z filmów czy produkcji telewizyjnych. Coś związanego z aktorem bądź danym programem może pomóc mi dokonać przekładu wibracyjnej częstotliwości ducha w coś rozpoznawalnego dla osoby, dla której przeprowadzam seans.

Podczas telefonicznej sesji z Brendą skontaktowałam się ze mną duch jej matki. Przesłał mi on kilka wieloznacznych wiadomości za pomocą obrazów związanych z filmami bądź aktorami.

– Widzę coś, co przypomina klip z filmu Binga Crosby’ego zatytułowanego *Dzwony Najświętszej Marii Panny*. Wygląda na to, że to istotny obraz – wyjaśniłam Brendzie.

– Dokładnie! – odparła uszczęśliwiona. – To był ulubiony film mamy.

– Super, ale wyczuwam, że w tej wiadomości kryje się coś jeszcze. Musimy przeanalizować ją krok po kroku – wyjaśniłam, zdając sobie sprawę, że może być to informacja posiadająca więcej niż jedno znaczenie.

– Jest to jedyna płyta DVD, jaką kiedykolwiek dałam mamie w prezencie – powiedziała mi Brenda.



– Świetnie! – byłem podekscytowany tym, że wieloznaczność tej wiadomości powoli zaczyna się wyjaśniać.

– Tak, a mama miała na imię Maria – wyznała.

– Łał, to wspaniale – powiedziałem.

– Nie byłam w stanie oglądać tego filmu od śmierci mamy.

Najwyraźniej obraz ten miał dla Brendy szczególne znaczenie.

– Zaledwie tydzień temu leciał on w telewizji. To było zaledwie dwa dni przed świętami Bożego Narodzenia – dodała Brenda.

Wzięłam głęboki oddech.

– Usiadłam i obejrzałam cały film. Przez cały czas jego trwania płakałam. Choć czułam bardzo silny smutek, jednocześnie w jakiś sposób wyczuwałam, że przybliżył mnie on w jakiś sposób do mamy. Zupełnie jakby oglądała go razem ze mną.

Matka Brendy wiedziała, że wysłanie jej wieloznacznej wiadomości w formie *Dzwonów Najświętszej Marii Panny* jest dokładnie tym, czego potrzebuje jej córka. Brenda momentalnie rozpoznała wszystkie pięć poziomów informacji kryjących się za tym obrazem. To był ulubiony film jej matki, był to jednocześnie jedyny film, jaki Brenda podarowała jej w prezencie, zawierał w tytule imię zmarłej, przez długi czas po śmierci matki Brenda nie była w stanie go oglądać, aż w końcu się na to zdobyła pomimo faktu, że wywołał on u niej łzy. Obejrzenie filmu było oczyszczającym i niezwykle ważnym krokiem w procesie uzdrowienia mojej klientki. Ostatnia część wiadomości zademontrowała ponadto, jak duchy mogą być przy nas w określonych momentach naszego życia.

Wierzę, że jeśli za kimś bardzo mocno tęsknimy, działamy jak „latarnie o określonej częstotliwości”. Przez ich światło rozumiem impuls energetyczny stworzony przez nasze emocje.



Duchy są na owe sygnały bardzo wrażliwe. Kiedy Brenda obejrzała w telewizji *Dzwony Najświętszej Marii Panny*, smutek i żal jakie w sobie nosiła od czasu śmierci matki stały się taką właśnie latarnią o określonej częstotliwości. Był to doskonały przykład prawdziwości starego powiedzenia, że „obraz jest wart więcej niż tysiąc słów”. W tym konkretnym wypadku był on jednak wart tysiąca wspomnień miłości.

Czasami podczas seansu duch wysyła wiadomość, która momentalnie ma dla mnie sens. Muszę jednak pamiętać, że ja jestem tylko kanałem, przez który owa wiadomość ma przepływać, a prawdziwe jej znaczenie może w stu procentach zrozumieć tylko człowiek, dla którego jest przeznaczony owy przekaz komunikacji międzywymiarowej. Jeśli więc nawet dochodzi do sytuacji, w której wiadomość nie ma dla mnie żadnego sensu, a jest w pełni zrozumiała dla mojego klienta, wiem, że prawidłowo wywiązałem się ze swojego zadania. To dla mojego klienta duch podejmuje próbę rozpoczęcia komunikacji. Chodzi tylko o wysłanie przesłań zapewniających miłość, uzdrowienie i rozwiązanie.

Jonas jest filmowcem pracującym w dużej wytwórni. Pewnego dnia skontaktował się on ze mną w celu przeprowadzenia seansu przez telefon. Podczas owego seansu ojciec klienta zaprezentował mi interesujący obraz.

– Nietoperze. Widzę nietoperze. Czy mają one coś wspólnego z tobą bądź twoim ojcem? – spytałem. – Nie wydaje mi się, żeby on je lubił, ale nie ma w tym nic niezwykłego. Przecież bardzo wiele osób nie cierpi nietoperzy. Otrzymuję również bardzo silne uczucie związane z tym obrazem.

– Tata miał problem z nietoperzami. Kiedyś jeden z nich wleciał do jego domu. Od tamtej pory ich nie znosił – przyznał Jonas.



– Ciągłe widzę nietoperze, ale obraz ten nie jest złowieszczy. Wyczuwam w nim, jakkolwiek dziwnie to zabrzmie, miłość – przyznałem, nie do końca zdając sobie sprawę ze znaczenia tego przesłania.

– Kiedy tata zmarł, kręciłem film za Oceanem – powiedział Jonas.

– On ciągle ukazuje mi nietoperze. Jednocześnie przesyła poczucie, że wszystko jest w porządku i nie ma do ciebie żalu o to, że cię tutaj nie było – przekazałem wszystko, co podsyłał mi duch.

– Film, o którym wspominałem, kręciłem w Transylwanii – wyjaśnił mój klient.

– Ach, nietoperze! – powiedziałem, w pełni zdając sobie znaczenie przekazywanego mi obrazu.

– Nietoperze! – powtórzył niczym echo Jonas.

– Nietoperze! Wampiry! Nietoperze wampiry! Czyli Transylwania! – powiedziałem, rozpoznając wiadomość posiadającą więcej niż jedno znaczenie.

– Dokładnie! Nietoperze mają wiele znaczeń – przyznał Jonas.

– Twój tata rozumiał, że masz pracę do wykonania i nie miał ci tego za złe.

Jonas kontynuował: – Jego zdrowie było dalekie od idealnego, ale zakładałem, że z tego wyjdzie. Powiedział mi, żebym się nie martwił. Nakłonił mnie do zajęcia się swoimi sprawami. Niestety zmarł, kiedy byłem w Transylwanii.

– Bardzo mi przykro – powiedziałem.

– Dziękuję ci za to, że potwierdziłeś, iż tata nie ma do mnie żalu o to, że mnie przy nim wtedy nie było.

– Nie dziękuj mnie, a twojemu tacie. To on wpadł na pomysł wykorzystania w tej wiadomości nietoperzy, słusznie zakładając, że taka forma komunikatu będzie dla ciebie jasna.



Duchy są zawsze wokół nas i nie ma powodu, by się z tego powodu bać. Nasi ukochani po Drugiej Stronie są z nami energetycznie połączeni i nieustannie świadomi tego, co dzieje się w naszym życiu. Kiedy nadarza się ku temu sposobność, często dają nam o tym znać, czego dobrym przykładem jest wieloznaczna wiadomość, jaką podczas seansu ze mną otrzymała Carole.

– Wyczuwam męskiego ducha, który wykazuje się z tobą pewnego rodzaju pokrewieństwem. Może być to brat, kuzyn, jak i bliski przyjaciel. Musi to być ktoś, kto był z tobą bardzo blisko, ale nie kochał cię w romantycznym sensie. Darzył cię jednak wielką, pozbawioną pożądania seksualnego miłością.

– To mój brat, Gary – stwierdziła Carole. – Byliśmy ze sobą bardzo blisko.

– Carole, czy pamiętasz, jak przed seanssem obiecałem ci podać wszystkie otrzymywane informacje niezależnie od tego, jak dziwne by mi się one wydawały?

– Tak rzeczywiście powiedziałeś, więc śmiało przekazuj mi wszystko. Muszę to usłyszeć – odparła Carole.

– Widzę Czerwonego Kapturka – wyjaśniłem, czując jednocześnie potrzebę zaśpiewania piosenki o tym, że boję się wielkiego złego Wilka.

Carole zachichotała: – To ma dla mnie sens.

– To dobrze, ponieważ poczułem się nieco absurdalnie! – przyznałem. To bardzo krzepiące, gdy wiadomość dla mnie zupełnie abstrakcyjna, ma dla klienta konkretne znaczenie.

– Ta wiadomość jest bardzo metaforyczna – twój brat przesyła mi wiadomość, w której to ty jesteś Czerwonym Kapturkiem.

– W porządku – powiedziała Carole. – I co dalej?



– Podążasz przez mroczny las życia i próbujesz robić wszystko, co jest w twojej mocy, żeby przewyciężyć ogarniający cię strach. Pod tym względem bardzo przypominasz wspomnianą bajkową postać. Różnica polega na tym, że strach Czerwonego Kapturka osiągnął kulminacyjny poziom w momencie, gdy dotarł on do pozornie bezpiecznego schronienia, czyli domku Babci. Okazało się tam, że jest to miejsce, w którym wielki zły Wilk zastawił na dziewczynkę pułapkę – powiedziałem wszystkie słowa wyjaśnienia, jakie napłynęły do mnie od ducha brata Carole.

– Strach paraliżował mnie przez niemal całe życie – wyznała moja klientka. – Miałam zwyczaj ufania niewłaściwym osobom. To ma dla mnie sens.

– On pokazuje mi coś więcej – powiedziałem do Carole. Duch Gary’ego najwyraźniej lubił wykorzystywać barwną wizualną metaforykę. Gdy już złożył pojęcie, pozwolił nam rozkładać je krok po kroku. Jego troska o dobro siostry napływała wprost z Drugiej Strony.

– Pokonałaś swój strach – wyjaśniłem – poprzez ucieczkę z pozornego schronienia w domku Babci. Wybiegłaś stamtąd na jasny, słoneczny i beztroski dzień.

– Nauczenie się kontrolowania własnego strachu zajęło mi sporo czasu i wymagało ode mnie dużej pracy – podzieliła się ze mną swoimi doświadczeniami Carole.

– Oznacza to jeszcze więcej – kontynuowałem. – Twój brat wyjaśnił mi właśnie, że obraz słonecznej, wyrażającej beztroskę, otwartej zielonej przestrzeni jest uosobieniem tego, czego wszyscy pragniemy. Jest to wyidealizowany wizerunek perfekcji, spełnienia i bezpieczeństwa. Myślmy, że musimy gdzieś pójść



po szczęście, a tymczasem musimy uświadomić sobie, że jego zdobywanie musimy zacząć od samych siebie.

– Gary wykazywał się tak wielką wnikliwością – powiedziała łagodnie Carole. – Mój brat ma rację – prawdziwy spokój i szczęście bierze swoje źródło w naszym wnętrzu.

– Interesujące jest to, jak wykorzystał on w swoim obrazie wielkiego złego Wilka. Wygląda na to, że upatrywał on źródła twojego strachu w okresie dzieciństwa – zdradziłem.

– To prawda. Co więcej, to znaczy coś znacznie większego – wyjaśniła Carole.

– A co dokładnie?

– Kiedy mówiłeś o wielkim złym Wilku, wiele kosztowało mnie zachowanie opanowania – skomentowała Carole.

– Dlaczego? – spytałem, będąc bardzo ciekawym odpowiedzi.

– Przed tym seansem nie mówiłam ci, czym zajmuję się zawodowo. Jestem filmowcem i dopiero co skończyłam zdjęcia do filmu o wilkolaku. Wciągnięcie w ten przekaz wielkiego złego Wilka z bajki bardzo do mnie trafiło. To bardzo w stylu Gary’ego!

Ostatnie dwa opisane przeze mnie seanse są dobrymi przykładami szerokiego zakresu informacji zawartego w wieloznacznych wiadomościach. W obu przypadkach duchy posłużyły się wibracjami, prezentując w moim umyśle pozornie straszne lub złowieszcze obrazy nietoperzy i wilków. Na pewnym poziomie były one rzeczywiście nieco zatrważające. Byłoby jednak zbyt wielkim pójściem na łatwiznę koncentrowanie się wyłącznie na negatywnym znaczeniu obu wizji. Nie wolno zapominać, że duchy wykorzystały te konkretne obrazy, ponieważ przekazywały one więcej niż jedną wiadomość. To dlatego wiadomości posiadające więcej niż jedno znaczenie są tak istotne i tak łatwo jest je błędnie zinterpretować.



Dodatkowy poziom znaczenia istnieje w wielu otrzymywanych przeze mnie przesłaniach. Wszystkie one są głęboko zakorzenione w miłości i trosce wyrażanej przez tych, którzy znajdują się po Drugiej Stronie. Ponieważ obaj przytoczeni przeze mnie przed chwilą klienci byli filmowcami, przedstawione przeze mnie obrazy ich nie wystraszyły. Zamiast przedstawianych w nich nietoperzy i wilków byli oni świadomi tego, jakie owe istoty mogą mieć znaczenie w ich przypadku. Pokazały również, że bliscy zmarli wciąż są świadomi tego, co się dzieje w ich życiu. Choć ich fizyczne ciała umarły, oni nadal są świadomi zdarzeń ze świata materialnego. Ta świadomość zapewniła obu moim klientom uzdrowienie i ukojenie.

Osoba, która przeszła na Drugą Stronę, w dalszym ciągu troszczy się o swoich bliskich ciągle pozostających w świecie materialnym. Wieloznaczne wiadomości są dynamiczne, barwne i niejednokrotnie nasycone dawką humoru. Stanowią one sposób wyrażenia miłości i troski.

Podczas seansu wykonanego dla Sharlene przybył do mnie duch jej syna, Hugh.

– Jest on młody. Wygląda na nieco ponad dwadzieścia lat – opisałem.

– Hugh w momencie śmierci miał dwadzieścia trzy lata – powiedziała Sharlene, dając wyraz swojemu smutkowi.

– Wyczuwam, że było to szybkie i niespodziewane przejście... Czuję, jakby kręciło mi się w głowie, co wskazuje na bycie nie do końca świadomym na umyśle. Może chodzić o bycie pod wpływem narkotyków. Czuję, jak ciepło przenika przez całe moje ciało, ale nie jest to ten rodzaj dobrego ciepła, który czujemy w chwilach szczęścia. Ono wędruje przez moje ciało, jakby



zostało wstrzyknięte – objaśniałem wszystko, co przekazywał mi duch Hugh.

– Mój syn zmarł z powodu przedawkowania narkotyków – łagodnie potwierdziła Sharlene.

– Wszystko wskazuje na któryś z opiatów. To by wyjaśniało uczucie ciepła – wyjaśniłem. Lata mojego doświadczenia w charakterze obrońcy zajmującego się sprawami karnymi zapewniły mi kontakt z wieloma klientami, którzy byli uzależnieni od heroiny i morfiny. Wszyscy oni potwierdzali, że zastrzyk narkotyku wywoływał u nich początkowo ciepłe, spokojne uczucie odurzenia.

– To była heroina – potwierdziła Sharlene.

– Teraz odnosi się do innego syna, jego brata wciąż przebywającego w świecie materialnym – wyjaśniłem.

– Tak, to mój drugi syn, Tyler. Bardzo ciężko zniósł odejście Hugh.

– Hugh informuje mnie, że Tyler jest bardzo nerwowy. Właściwie znajduje się on na pograniczu ataków paniki. Czy to prawda? – spytałem.

– Zdecydowanie – odparła Sharlene.

– Właśnie dowiedziałem się, że ów młodzieniec posiada bardzo kreatywną naturę – kontynuowałem.

Sharlene kiwnęła głową.

– Tyler jest bardzo kreatywny i uzdolniony artystycznie.

– Posiada on wielką potrzebę umacniania swoich przekonań i wyrażania siebie – wyjaśniłem.

– Tak, to prawda. Od zawsze chciał, by go w czymś utwierdzać.

– Hugh mówi, że wie, jak bardzo kochasz Tylera, ale nie tłamsz go zbyttnio ani nie poddawaj nieustannej kontroli – powiedziałem.

– Cóż, jestem mamą – moja rozmówczyni zachichotała.



Następnie na chwilę zamilkłem, nie wiedząc za bardzo, jak powinienem przekazać kolejną część wiadomości. Jestem przekonany, że nie powinienem filtrować przekazów otrzymywanych od duchów. Staram się jednak być również dyplomatyczny i czuły w stosunku do swoich klientów.

– Hugh opisuje, że Tyler jest bardzo nieśmiały w stosunku do dziewcząt.

Sharlene zaśmiała się.

– Wiem, że jest gejem i mi to nie przeszkadza. W pełni Kocham i akceptuję swojego syna.

– Super! – powiedziałem z ulgą wynikającą ze świadomości, że nie będę musiał być znanym dyplomatyczny w tak delikatnej kwestii. Kolejna wiadomość spowodowała jednak, że ponownie nie wiedziałem, co powiedzieć.

– Nie wiem, jak to wyrazić słowami, ale muszę ci to powiedzieć.

– Dam sobie z tym radę, Mark – Sharlene chciała poznać całość przekazu od jej syna.

– On mówi, żeby Tyler poczekał na jakiegoś miłego mormona.

– O mój Boże! – Sharlene wybuchła śmiechem – To przezabawne! W naszej okolicy mieszka wielu mormonów. Cały czas widzimy, jak jeżdżą na swoich rowerach, by głosić nauki. Tyler ich za to podziwia.

Słuchałem zaintrygowany, podczas gdy Sharlene kontynuowała:

– Tyler ciągle mówi, jak bardzo chciałby spotkać miłego, wyrazistego człowieka przypominającego jednego z tych mormońskich misjonarzy – wyjaśniła. – To niebywałe! Tyler nie wierzy w życie pozagrobowe ani podobne rzeczy. To wszystko wywróci jego świat do góry nogami!

Czułem, że Hugh jeszcze nie skończył. Dotarło do mnie, że ta wiadomość posiadała więcej niż jedno znaczenie. Jej pełna skala ciągle napływała do mnie od ducha Hugh.



– Cieszę się, że przekazałem jak dotychczas wszystko, co dostałem, ale to nie koniec wiadomości dla ciebie, Sharlene. Hugh mówi, że Tyler potrzebuje w swoim życiu mężczyzny, który nie bierze narkotyków, ma silny system wartości, nie oszukuje i troszczy się o tych, których kocha – wyjaśniłem.

– Możesz to powtórzyć – stwierdziła Sharlene. – Tyler zawsze wiązał się z najgorszym typem mężczyzn, którzy go wykorzystywali i wyłącznie brali, nie dając nic w zamian.

– Hugh mówi również, że Tyler potrzebuje kogoś trzymającego się swojego systemu wartości. Kogoś, kto otoczy go troską i zapewni mu uwagę, na jaką twój syn zasługuje.

– To osobliwe! Nie mogę się doczekać, kiedy podzielę się tym wszystkim z Tylerem! – stwierdziła ze śmiechem Sharlene.

– Hugh martwi się brakiem pewności siebie swojego brata. Niepokoi go to, że Tyler tak często pozwala innym, a w szczególności mężczyznom, z którymi się związuje, krzywdzić się – zdradziłem.

Śmiech Sharlene momentalnie zgasł.

– Hugh ma rację.

– Hugh wie, że Tyler czuje się samotny i odizolowany. Chce pomóc bratu poprzez nakierowanie jego życia na coś znacznie bardziej pozytywnego.

– Tyler brnął w niewłaściwym kierunku przez lata – wyjaśniła Sharlene. – Uwikłał się w puste związki z mężczyznami, którzy zachęcali go do spożywania alkoholu i brania narkotyków. W efekcie złapał również wirusa HIV.

– Z tego, co mówi Hugh, wynika, że Tyler próbuje sam dostać się z problemów, w jakich się znalazł – wyjaśniłem.

– Zgadza się, ale nie jest to dla niego łatwe – przyznała Sharlene. – Tyler nie wierzy w żadne medium. Uważa, że wszyscy są szarlatanami. Nie mogę się doczekać, kiedy wyjawię mu



wszystko, czego się u ciebie dowiedziałam! Mam nadzieję, że wszystkie te rewelacje zapewnią mu duchowe przebudzenie, jakiego potrzebuje.

W żadnym wypadku nie chcę sugerować, że homoseksualizm doprowadza do narkomanii i samotności. To przestarzałe myślenie ma swoje podstawy w uprzedzeniach i niewiedzy. Ta wieloznaczna wiadomość była dedykowana konkretnie Tylerowi. Co więcej duch Hugh doceniał starania Tylera dotyczące przejmowania kontroli nad jego życiem i pracę dotyczącą wyjścia z dotychczasowych trudności. Ponadto wykorzystanie postaci mormona w żaden sposób nie miało na celu negatywnego przedstawiania wyznawców Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich albo wierzących młodzieńców, którzy udzielają się w charakterze misjonarzy.

Komunikacja podczas seansu jedynie przedstawiła określone kulturalne odniesienia, do których Sharlene i Tyler mogli się odnieść. Gdyby ten seans był przeprowadzony w Japonii, duch mógł ukazać na przykład wizerunek młodego mnicha buddyjskiego jako odpowiedniej partii dla Tylera. Uwzględniając ten kontekst kulturowy, mnich buddyjski reprezentowałby wcielenie cnót. Jak już mogłeś zauważyć, wieloznaczne wiadomości są złożone i dostosowane do odbiorcy.

Duchy sięgają ku nam, by nieść nam pomoc na wiele sposobów. Być może największym spośród przyświecających im celów jest uzdrowienie bólu spowodowanego przez ich śmierć. Wieloznaczne wiadomości są niejednokrotnie barwnymi nośnikami takiego inspirującego uzdrowienia.

Leonardo da Vinci powiedział: „Malarz powinien zaczynać każde płótno od plam czerni, ponieważ wszystkie rzeczy są z natury



czarne do czasu, gdy wystawi się je na światło”. Michał Anioł, ówczesny rywal artystyczny Leonarda, pewnego dnia stwierdził: „Dobre malarstwo nie jest niczym innym, jak kopiowaniem doskonałości Boga i przypominaniem obrazu tego Boga”.

Sztuka jest integralną częścią każdej kultury. Niezależnie czy są to prehistoryczne malowidła byków wykonane przez jaskiniowców, czy też wizerunki amerykańskich prezydentów wyrzeźbione w granicie Mount Rushmore, sztuka pociąga za sobą potężne skojarzenia, uczucia i znaczenie na wielorakich poziomach. Na jednym poziomie może być to właśnie twórczy sposób przedstawienia ograniczonego świata, jaki nas otacza. Na głębszym poziomie może być to próba zauważenia nieskończoności świata, jaki leży dalej.

– Przybył do mnie duch młodego, umięśnionego mężczyzny. Poczekaj chwilę, rozpoznam go – powiedziałem do Kristy na samym początku naszego wspólnego seansu.

– Co masz na myśli? – spytała mnie klientka.

– Opierając się na moim doświadczeniu, mogę stwierdzić, że duch na różne sposoby próbuje nawiązać łączność z osobą, którą kocha – wyjaśniłem. – Nie jest zresztą niczym niezwykłym, że duch przybywa do mnie już przed seansem.

– Kto to jest? – chciała wiedzieć Kristy.

– Czulem obecność ducha tego mężczyzny przez cały dzień. Zawsze medytuję przed seansami, a podczas dzisiejszych medytacji jego obecność zrobiła się bardzo wyraźna. Jest wielkim, muskularnym, twardym facetem i mówi: „Hej, mamó”.

– Mój syn był bardzo muskularny i silny – odparła Kristy.

– Jego odejście było nagły zdarzeniem. Było bardzo szybkie. Po ułamku sekundy obserwował z góry swoje ciało i dopiero



wtedy zorientował się, że już się w nim nie znajduje – opisałem.
– To przypomina wypadek drogowy.

– Tak, zginął podczas jazdy na motorze – stwierdziła zdecydowanie.

– Zdaję sobie sprawę, że żadna matka nie chce czegoś takiego usłyszeć, ale on jest uparty i chce, żebyś wiedziała, że oddzielenie go od jego ciała było „fajne”.

– To do niego podobne – stwierdziła Kristy i usiadła prosto na krześle.

– Widzę czerwono-biały kask. Czy dostrzegasz jakieś znaczenie tych barw?

– Jego kask motocyklowy był czerwony w białe paski – odparła.

– Twój syn był twardzielem, wielkim i silnym. Widzę teraz czerwoną flagę ze złotymi literami. Przypomina nieco herb Korpusu Piechoty Morskiej.

– On był w Piechocie – na twarzy Kristy zagościł uśmiech. – Byłam z niego taka dumna.

– Twój syn mówi: „Prawdziwy mężczyzna nigdy nie uderzy kobiety” – powiedziałem. – Teraz mówi do mnie za pośrednictwem obrazu. Widzę go... trzymającego kotka. Czy ma to dla ciebie jakikolwiek sens?

– Mój syn był bardzo łagodny w stosunku do zwierząt, kobiet i dzieci. Ostatnim filmem, na jakim go uwieczniłam, jest ten, w którym trzyma małego kociaka w sklepie zoologicznym – powiedziała łagodnie Kristy.

– Jest z nim starszy mężczyzna. Twój syn zwraca się do niego *Pop* lub jakoś podobnie – opisałem.

– Jego dziadek ze strony ojca miał przydomek Poppa – odparła moja klientka.



– Z czegoś się wspólnie śmieją. Twój syn mówi, że sprawy między nimi układają się bardzo dobrze i chce cię zapewnić, że nie jest samotny. Spędzają razem wspaniałe chwile i jest z tego powodu szczęśliwy – wyznałem.

Kristy wtrąciła: – Mark, mam pytanie.

– Śmiało.

– Czy mój syn jest rozczarowany tym, że jego życie było takie krótkie?

Po chwili przekazałem jej odpowiedź otrzymaną od jej zmarłego syna: – To, co ty nazywasz życiem, ja nazywam wiecznością. – Kristy nie odpowiedziała na te słowa.

– Widzę coś, co interpretuję jako Jezusa dźwigającego krzyż. Obok pojawia się Szymon z Cyreny, oferując mu swoją pomoc. Twój syn mówi: „Mamo, gdybym mógł oszczędzić ci tego bólu, zrobiłbym to”.

– To interesujące – skomentowała Kristy.

– Mówi: „Gdybym tylko mógł żyć o dwadzieścia cztery godziny dłużej. Zaledwie dwadzieścia cztery godziny...” Dlaczego jest to takie ważne? – zastanowiłem się na głos.

– Prawdopodobnie spotkałabym się z nim następnego dnia – wyjaśniła Kristy.

– Cóż, wygląda na to, że syn ma dla ciebie wiadomość – poczułem, jak częstotliwość wibracji wzrasta.

– Tak?

– Bóg istnieje.

Kristy słuchała, jak wieloznaczna wiadomość staje się stopniowo jasna.

– Twój syn opowiada, co poczuł chwilę po tym, jak opuścił swoje ciało wskutek wypadku motocyklowego: Była tam ciepła



i pełna miłości obecność witająca go w nowym życiu. W nowym, wiecznym życiu.

– Czy to jest ta wiadomość? – spytała Kristy.

– On mówi: „Bóg zapewnił mi ponowne narodziny, dał mi nowe życie” – przekazałem.

Kristy słuchała w ciszy, podczas gdy jej wzrok był ostry i skupiony.

– A teraz widzę coś naprawdę zadziwiającego – powiedziałem, gdy w moim umyśle uformował się znajomy obraz.

– Co to takiego?

– To scena z Kaplicy Sykstyńskiej – powiedziałem.

Kristy czekała w milczeniu na dalsze wskazówki.

– To *Stworzenie Adama* Michała Anioła, czyli obraz przedstawiający moment, w którym Bóg daje życie Adamowi.

Kristy wciąż milczała.

– Czy to ci coś mówi? – spytałem, widząc, że Kristy ledwo może nad sobą zapanować.

– Jak najbardziej. Mój syn miał na imię Adam.



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
www.studioastro.pl

CO SIĘ DZIEJE Z TYMI, KTÓRZY ODESZLI Z TEGO ŚWIATA?
JAKA JEST PRAWDA O NIEBIE I PIEKLE?
CZY KAŻDY MOŻE NAWIĄZAĆ KONTAKT ZE ZMARŁYMI?
JAK WYGLĄDA PODRÓŻ W ZAŚWIATY?
CZY ZWIERZĘTA MAJĄ DUSZĘ?



Na te i wiele innych pytań odpowiada człowiek, który łączy karierę prawniczą z działalnością w charakterze medium. Mark Anthony zaprasza w podróż, która podnosi na duchu, usuwa strach i przesady związane z kontaktowaniem się z duchami. Jednocześnie zapewnia bezcenne spostrzeżenia dotyczące bolesnych tematów, takich jak przestępstwa, zabójstwa, samobójstwa i poczucie winy u tych, którzy pozostali na tym świecie.

Poprzez znalezienie kompromisu pomiędzy postrzeganiem duchowym i naukowym, ta przełomowa książka udowadnia, że dusza wiecznie trwa, oraz że dane nam będzie znowu spotkać się ze wszystkimi kochanymi przez nas osobami, które w tym życiu utraciliśmy. Wprowadza innowacyjne koncepcje, wyjaśniające komunikację międzywymiarową w oparciu o fizykę, fizjologię, teologię i autentyczne zdarzenia. Wychodząc od tematu karmy i reinkarnacji, zmierzając ku wewnętrznemu światłu, zapewnia zupełnie nową perspektywę życia po śmierci.

KONIEC PRZESĄDÓW, CZAS NA PRAWDĘ!

Każdy powinien przeczytać tę książkę.

– Judy Shields, *The Hollywood Times*

Patroni:

Miesięcznik



Cena: 39,30 zł

ISBN 978-83-7377-745-3



9 788373 777453